

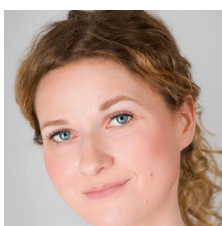


# PROBLEM ZE SPŁATĄ KREDYTU „FRANKOWEGO”

PORADNIK DLA ZADŁUŻONYCH

**Poradnik dla zadłużonych dedykujemy wszystkim Kredytobiorcom posiadającym kredyty indeksowane lub denominowane do franka szwajcarskiego, którzy to kredytobiorcy nie regulują terminowo rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości oczekiwanej przez banki.**

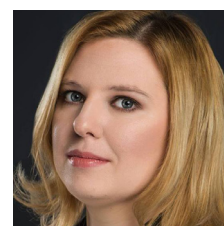
**Podpowiadamy, co dzieje się po wypowiedzeniu umowy kredytowej i w jaki sposób można bronić się przed roszczeniami banków. Generalnie z naszej praktyki wynika, że banki wypowiadają umowy od kilkunastu tygodni do kilku miesięcy po zaprzestaniu płacenia rat. Z innych powodów niż niepłacenie rat banki raczej nie wypowiadają obecnie umów.**



**Dorota Pilarczyk**  
radca prawny



**Beata Strzyżowska**  
radca prawny



**Joanna Wędrychowska**  
adwokat

# Pat „frankowy” – przywiązani do nieruchomości

Niebezpieczeństwo dla „frankowiczów”; którzy mają kłopoty ze spłacaniem rat kredytu nie polega tylko na tym, że rata kredytu jest obecnie o wiele wyższa niż 10 lat temu. Przede wszystkim obecne saldo zadłużenia wyrażone w złotych jest zazwyczaj znacznie większe niż w momencie zaciągnięcia kredytu (pomimo 10-14 lat regularnej spłaty kredytu!). W przypadku kredytów zaciąganych w roku 2008 obecne saldo zadłużenia jest często nawet o 70-100 % wyższe niż saldo początkowe w PLN. Obrazowo – kredytobiorca w 2008 roku kupił nieruchomość. Miał 30 000 zł wkładu własnego, wziął kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego na 30 lat i wypłacono mu kwotę 270 000 zł. Po 11 latach regularnego spłacania rat kredytobiorca jest rzekomo winny bankowi tytułem kapitału kredytu do spłaty np. 400 000 zł! Nieruchomość natomiast jest warta obecnie ok. 350 000 złotych.

Przedstawiona powyżej sytuacja oznacza, że w razie wystąpienia jakichkolwiek poważnych i długotrwałych problemów ze spłatą kredytu w wielu przypadkach nie ma możliwości sprzedaży nieruchomości i uwolnienia od długu. Sprzedaż nieruchomości nie rozwiązuje problemu – w przytoczonym powyżej przykładzie po sprzedaży mieszkania Kredytobiorca nie dość, że nie miałby gdzie mieszkać (po 11 latach spłacania rat), straciłby wniesiony przy zakupie mieszkania wkład własny, to jeszcze nadal miałby do spłacenia 50 000 złotych. Z tego względu obecnie jedynym sposobem rozwiązania tej sytuacji jest naszym zdaniem droga sądowa.

# Od niezapłaconej raty do eksmisji? Daleka droga!

Regularnie trafiają do nas przerażeni Kredytobiorcy, którzy są przekonani, że już 2-3 miesiące po zaprzestaniu spłacania rat kredytowych wkroczy komornik i dokona ich eksmisji na bruk. Należy podkreślić, że po wypowiedzeniu umowy kredytowej bank nadal nie może np. za pośrednictwem komornika zająć wynagrodzenia za pracę czy eksmitować Kredytobiorcy z mieszkania. Niezbędne jest uzyskanie przez Bank tytułu wykonawczego – np. prawomocnego wyroku sądu.

Jeśli Kredytobiorca będzie aktywnie bronił się przed roszczeniami banku, to do prawomocnego zakończenia jego sprawy zwykle miną co najmniej 2 lata, a często o wiele dłużej. Jednocześnie należy podkreślić, że analizowane przez nas umowy kredytów indeksowanych i denominowanych do waluty obcej zawierają liczne wady prawne, co daje możliwość przedstawienia szerokiej argumentacji w sporze sądowym. Należy podkreślić, że w przypadku złożenia pozwu do sądu, to bank musi udowodnić, że wypowiedzenie umowy było prawidłowe oraz że Kredytobiorca posiada zadłużenie w wysokości wskazanej w pozwie. Biorąc pod uwagę fakt, że banki zwykle ustalają zadłużenie kredytobiorcy bazując na nieuczciwych, niewiążących kredytobiorców zapisach umownych (klauzule abuzywne), to bankowi może być przed sądem bardzo ciężko udowodnić zasadność takiego roszczenia.

Hipotetycznie abuzywność klauzul w umowie czy też ewentualna nieważność umowy sąd powinien uwzględnić z urzędu. W praktyce jednak sądy często nadal nie mają wystarczającej wiedzy w tym zakresie i kredytobiorca, który nie broni się aktywnie i profesjonalnie, często bardzo szybko przegra proces. Dlatego rekomendujemy każdemu „frankowiczowi” pozwanemu przez bank podjęcie aktywnej obrony.

# Kiedy Bank może wypowiedzieć umowę?

Należy podkreślić, że bank nie może wypowiedzieć umowy np. od razu po niezapłaceniu jednej raty kredytu. Zgodnie z art. 75c ustawy prawo bankowe jeżeli kredytobiorca opóźnia się ze spłatą zobowiązania z tytułu udzielonego kredytu, bank wzywa go do dokonania spłaty, wyznaczając termin nie krótszy niż 14 dni roboczych. W takim wezwaniu bank informuje kredytobiorcę o możliwości złożenia, w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania, wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Bank powinien, na wniosek kredytobiorcy, umożliwić restrukturyzację zadłużenia poprzez zmianę określonych w umowie warunków lub terminów spłaty kredytu, jeżeli jest uzasadniona dokonaną przez bank oceną sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy. Bank, w przypadku odrzucenia wniosku kredytobiorcy o restrukturyzację zadłużenia, przekazuje kredytobiorcy, bez zbędnej zwłoki, szczegółowe wyjaśnienia, w formie pisemnej, dotyczące przyczyny odrzucenia wniosku o restrukturyzację. Dopiero po przejściu powyższej procedury bank powinien rozważyć wypowiedzenie umowy kredytowej.

W przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w przypadku utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej bank może wypowiedzieć umowę kredytu, Termin wypowiedzenia, o ile strony nie określą w umowie dłuższego terminu, wynosi 30 dni, a w razie zagrożenia upadłością kredytobiorcy - 7 dni.

Ponadto, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r. (IV CSK 679/12) Sąd Najwyższy oceniał naruszenie warunków udzielenia kredytu jako przesłankę wypowiedzenia przez bank umowy kredytu, w kontekście dopuszczalności uznania dokonanego przez bank uprawnienia kształtującego za nadużycie prawa podmiotowego. Zdaniem SN dopuszczalna jest sądowa ocena skuteczności dokonanego przez bank uprawnienia kształtującego, bez względu na to, czy wynika ono z treści umowy kredytu, czy odpowiedniego przepisu ustawy, przez pryzmat art. 5 k.c. Naruszenie warunków umowy kredytu nie zawsze będzie uzasadniać jej wypowiedzenie. W sytuacji gdy przeterminowana należność jest niewielka w stosunku do udzielonego kredytu, bank powinien podjąć działania zmierzające do zweryfikowania sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy pod kątem możliwości spłaty kredytu; uprawnienia w tym zakresie przewiduje art. 74 ustawy z 1997 r. – Prawo bankowe.

# Odbieranie korespondencji

Jeśli masz problem ze spłatą kredytu „frankowego”, to jedną z najgorszych strategii, jakie możesz przyjąć jest nieodbieranie listów poleconych (z banku sądu, od komornika etc.). W procesie cywilnym obowiązuje tzw. fikcja doręczenia – jeżeli wysłany list zostanie awizowany (dwukrotna, prawidłowa awizacja), to po upływie 14 dni pismo uznawane jest za doręczone. Oznacza to, że w przypadku nieodbierania korespondencji cała procedura może odbyć się bez udziału kredytobiorcy, a o rozstrzygnięciu sprawy można dowiedzieć się w momencie zajęcia rachunku bankowego przez komornika. Z tego względu należy bezwzględnie odbierać wszystkie listy polecane z banku, sądu czy od komornika.

Warto również wspomnieć o kwestiach technicznych – w interesie kredytobiorcy jest to, aby bank posiadał jego aktualny adres do doręczeń, warto zatem upewnić się, że adres zgłoszony w banku jest aktualny. Ponadto, po odebraniu listu z sądu należy zachować kopertę do celów dowodowych, a na samym otrzymanym piśmie najlepiej wpisać datę jego odbioru.

# Co wolno windyikatorowi – czyli Dłużnik ma swoje prawa

1/2

Uprawnienia przysługujące firmom windykacyjnym są praktycznie zbieżne z uprawnieniami wierzyciela. Celem działania instytucji tego typu jest oczywiście ściągnięcie długu. Firmy mają za zadanie dochodzenie roszczeń za pomocą dozwolonych środków przewidzianych prawem. Przekraczanie przez nich uprawnień zawsze powinno spotykać się z szybką i zdecydowaną reakcją. Należy pamiętać, że każdy dłużnik ma swoje prawa, które muszą być respektowane. Kwestia odzyskiwania należności podlega regulacjom prawnym, m.in. poprzez ustawę o windykacji należności. Zazwyczaj przed przekazaniem sprawy firmie windykacyjnej, dłużnik otrzymuje wezwanie do zapłaty zaległej należności. Kolejnym krokiem jest kontakt z dłużnikiem, który to kontakt powinien być dozwolony prawem.

Po pierwsze, firma windykacyjna nie ma prawa informować o zaległościach dłużnika osób trzecich. Nie może też odwiedzać znajomych, rodziny, sąsiadów dłużnika i wypytywać ich o stan rodzinny i majątkowy. Zabronione jest także kontaktowanie się w sprawie długu z przełożonym dłużnika. Należy podkreślić, że windyikator to nie funkcjonariusz publiczny i nie przysługują mu szczególne uprawnienia, które może realizować komornik. Nie może on na przykład wejść do domu dłużnika bez jego zgody, a jeżeli zostanie wpuszczony do domu, to nie ma prawa konfiskować żadnej własności. Prawo do zajęcia mienia przysługuje tylko i wyłącznie komornikowi egzekwującemu tytuł wykonawczy, np. prawomocny wyrok Sądu wraz z nadaną temu wyrokowi klauzulą wykonalności. Warto wspomnieć, że przed wydaniem prawomocnego wyroku sądowego komornik tylko w wyjątkowych sytuacjach określonych przepisami prawa może zabezpieczyć mienie dłużnika. Wydaje się, że w sprawach dotyczących spraw konsumentów takie sytuacje nie powinny mieć w ogóle miejsca.

Po drugie, działania podejmowane przez windyikatora, takie jak uporczywe nękanie lub groźby, są przekroczeniem uprawnień i noszą znamiona przestępstwa. W dzisiejszych czasach nękanie przez firmę windykacyjną może stanowić przestępstwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obecny stan prawny i wprowadzenie do ustawy karnej przepisów dotyczących „stalkingu” pozwala w pewnych natarczywych działaniach egzekucyjnych podejmowanych przez windyikatorów zobaczyć znamiona uporczywego nękania. Realizować znamiona przestępstwa stalkingu będą przede wszystkim windyikatorzy, zbyt często komunikujący się z dłużnikami, którzy dzwonią do dłużnika kilka, a nawet kilkanaście razy na dzień. Wysyłają listy, SMS-y, e-maile i grożą niepowetowanymi konsekwencjami osobistymi w przypadku nieuregulowania należności. Wiele zależy jednak od sposobu podejmowanych zachowań, czy też ich intensywności oraz powtarzalności. W sytuacji, kiedy windykacja przeradza się w uporczywe nękanie, dłużnik powinien zgłosić się na policję lub do prokuratury w celu doniesienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

# Co wolno windyikatorowi – czyli Dłużnik ma swoje prawa

2/2

Po trzecie, warto pamiętać, że spokój w miejscu zamieszkania, wolność od nękania i zastraszania, wolność od strachu, zdrowie, czy też prawo do prywatności to dobra osobiste i w razie uporczywego ich naruszenia dłużnik ma prawo domagania się, aby firma windykacyjna zaprzestała wykonywania uporczywych telefonów, czy też przysyłania wiadomości sms na telefon komórkowy. Sugerujemy, aby w takim przypadku wysłać do firmy windykacyjnej pismo stanowiące wezwanie do zaprzestania naruszających dobra osobiste działań związanych z dochodzeniem wierzytelności oraz zaniechanie rozpowszechniania w jakiegokolwiek informacji o „byciu” dłużnikiem z tytułu wierzytelności.

W przypadku postępującego „nękania” dłużnika przez windyikatora można ponadto wystąpić z powództwem przed Sądem powszechnym z żądaniem zaniechania naruszeń dóbr osobistych, a także żądać stosownego zadośćuczynienia. Między innymi Sąd Apelacyjny we Wrocławiu (wyrok z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. akt: I ACa 31/13) uznał, iż „działanie firmy windykacyjnej, która lekceważy obywatela i niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami wymusza na nim przez nękanie go w różny sposób, spłatę długu, co do którego zgłosi on zarzut przedawnienia lub uznał żądanie za bezpodstawne, jest naruszeniem dóbr osobistych, a konkretnie wolności, miru domowego i prywatności”. Podobnych wyroków w skali kraju zapadło już kilkadziesiąt.

Warto zatem mieć świadomość, że dłużnik nie jest w rękach firm windykacyjnych marionetką, ale ma też swoje prawa, które może realizować, aby czuć się bezpiecznie.

# Umowa została już wypowiedziana – co teraz?

Jeśli masz wypowiedzianą umowę kredytu, to w niedalekiej przyszłości należy spodziewać się pozwu ze strony Banku. Naszym zdaniem jest to ten moment, kiedy odpowiedzialny kredytobiorca powinien przede wszystkim trzymać rękę na pulsie, tak aby nie dać się zaskoczyć pozwem, a ponadto już szukać prawnika, który poprowadzi jego sprawę.

Zwracamy uwagę na fakt, że Kredytobiorca, który zaczyna poszukiwać prawnika po odebraniu pozwu/nakazu zapłaty zostawia swojemu adwokatowi/radcy prawnemu bardzo małą ilość czasu na przygotowanie linii obrony i sformułowanie odpowiednich pism. Często już w ciągu 14 dni od odebrania przesyłki z sądu trzeba złożyć kompleksową odpowiedź/sprzeciw/zarzuty.

Ponadto warto, żeby Kredytobiorca posiadał pełną historię uruchomienia i spłaty kredytu (wraz z uwzględnieniem wszystkich prowizji i opłat dodatkowych oraz wysokością oprocentowania poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych). Najczęściej na dokumentację z banku zawierającą historię spłaty kredytu oczekuje się około 2 - 4 tygodni. W tej sytuacji moment doręczenia pozwu czy nakazu zapłaty, to już zdecydowanie za późno na występowanie do banku o historię spłaty kredytu.



# Pozew – ile czasu ma bank i co grozi Kredytobiorcy w międzyczasie

Praktyka banków w zakresie składania pozwów po wypowiedzeniu umowy jest obecnie niejednolita. Zdarza się, że banki składają pozwy do sądu już kilka tygodni po wypowiedzeniu umowy, ale bywa też, że kredytobiorca czeka na pozew nawet kilkanaście miesięcy. Można zaobserwować tendencję, że banki, które obecnie częściej przegrywają przed sądem często miesiącami zwlekają przed pozywaniem swoich Klientów, jednak nie jest to reguła ogólna, sprawdzająca się w każdym indywidualnym przypadku. W zdecydowanej większości przypadków banki składają jednak pozwy przed upływem trzech lat od dnia wypowiedzenia umowy kredytowej.

Należy jednak podkreślić, że w tym czasie - tj. po wypowiedzeniu umowy, a przed złożeniem pozwu – bank nie dysponuje żadnymi środkami egzekucyjnymi w stosunku do Klienta. Bank nie może eksmitować Kredytobiorcy wynagrodzenia, zająć mu wynagrodzenia lub emerytury – nie wolno takich czynności dokonywać bez posiadania tytułu wykonawczego (np. prawomocnego wyroku sądu). Sankcją dla Kredytobiorcy wykonywaną bez wyroku sądu jest jednak wpisanie Kredytobiorcy do rejestru BIK, co między innymi uniemożliwia uzyskanie kredytu, pożyczki we wszystkich bankach czy też zakupy na raty. W sytuacji posiadania zaległości w spłacie kredytu (wg banku) lub wypowiedzianej umowy kredytowej należy też oczywiście unikać posiadania jakichkolwiek środków finansowych w banku, w którym Kredytobiorca ma kredyt hipoteczny.

# Jak trzymać rękę na pulsie po wypowiedzeniu umowy?

Po wypowiedzeniu umowy kluczowe dla Kredytobiorcy jest ustalenie, kiedy i jaki pozew zostanie złożony przeciwko niemu do sądu. Nie warto czekać aż do domu przyjdzie nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (umożliwiający od razu egzekucję przez komornika!), trzeba monitorować sprawę w sądzie i reagować od razu po wpłynięciu do sądu pozwu w trybie nakazowym.

Przede wszystkim warto zarejestrować się w Portalu Informacyjnym Sądu w swojej apelacji – rejestracja jest możliwa przez internet i następnie jej potwierdzenie w sądzie z dokumentem tożsamości lub przez potwierdzenie poprzez platformę EPUAP. Przykładowo rejestracja dla apelacji warszawskiej tutaj: <https://portal.waw.sa.gov.pl>. Pozwoli to na bieżący dostęp do swoich spraw. Równocześnie warto założyć konto w lubelskim sądzie prowadzącym Elektroniczne Postępowanie Upominawcze (sąd elektroniczny: <https://www.e-sad.gov.pl>). Wtedy Kredytobiorca ma podgląd na to, czy i co się dzieje i jest niewielka szansa, że ktoś zostanie zaskoczony przysłanym do domu nakazem zapłaty lub pozwem.

Należy jednak pamiętać, że – podobnie jak wszystkie systemy informatyczne – również Portal Informacyjny bywa zawodny i lepiej nie polegać tylko na nim. Jeśli spodziewamy się pozwu (czyli po wypowiedzeniu umowy przez bank), rekomendujemy dzwonić do sądu raz na dwa tygodnie i sprawdzać, czy pozew wpłynął. Zdobędziemy 3 - 6 tygodni dodatkowego czasu przed doręczeniem pozwu. Zamiast 2 tygodni będą 2 miesiące na przemyślenie, rozmowy z kancelariami, czas na podjęcie decyzji i dokonanie ważnych wyborów.

# Nie stać mnie na prawnika?

Proces z bankiem to skomplikowana batalia - jest długotrwały, banki bardzo często składają do sądu setki stron dokumentacji. Dlatego osobie bez wykształcenia prawniczego i doświadczenia procesowego będzie bardzo trudno bronić się samodzielnie, tym bardziej, że banki często zatrudniają do obsługi swoich procesów prawników z największych i najbardziej renomowanych kancelarii na polskim rynku prowadzących setki spraw bankowych.

W takiej sytuacji zlecenie prowadzenia sprawy adwokatowi lub radcy prawnemu oznacza praktyczne wyrównanie szans procesowych pomiędzy Kredytobiorcą a bankiem. Naszym zdaniem honorarium za prowadzenie sprawy dla prawnika to relatywnie niewielki koszt, biorąc pod uwagę stawkę, o jaką toczy się walka – najczęściej utrzymanie mieszkania i uwolnienie od toksycznego kredytu albo utrata mieszkania przy jednoczesnym pozostaniu z ogromnym długiem. Czy w takim układzie racjonalne i roztropne jest prowadzenie sprawy bez profesjonalnego wsparcia prawnego? Czy Kredytobiorcę stać na takie ryzyko?

Sprawy „frankowe” są skomplikowane i bardzo czasochłonne, dlatego honoraria adwokatów i radców prawnych są zazwyczaj wyższe niż w innych typowych sprawach – np. o zapłatę należności z faktury czy o alimenty na dziecko. Jednakże część kancelarii zgadza się na rozłożenie honorarium za prowadzenie sprawy na raty.

# Naprawdę nie stać mnie na prawnika

Zdajemy sobie jednak sprawę, że niektórzy kredytobiorcy są w bardzo trudnej sytuacji i nie mogą pozwolić sobie na pokrycie kosztów pełnomocnika z wyboru – nawet w przypadku rozłożenia jego honorarium na raty. Właśnie w takich przypadkach warto postarać się o przydzielenie adwokata lub radcy prawnego z urzędu.

Śledzenie sprawy umożliwia też osobom w trudnej sytuacji materialnej jak najszybsze złożenie wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Koszty wynagrodzenia takiego pełnomocnika pokrywa Skarb Państwa. Pozwany przez bank Kredytobiorca może domagać się ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu, jeżeli złoży oświadczenie, z którego wynika, że nie jest w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny, a sprawa jest skomplikowana. W naszej ocenie wszystkie sprawy dot. kredytów „frankowych” należy uznać za skomplikowane i trudno wymagać od kredytobiorcy pozbawionego specjalistycznej wiedzy rozsądnej obrony swoich praw. Nasze doświadczenia praktyczne wskazują również, że sądy w takich sprawach coraz częściej, widząc poziom skomplikowania materii objętej przedmiotem procesu, przyznają pełnomocników z urzędu. Jeśli zaś chodzi o kryterium zamożności, to w praktyce duże szanse na ustanowienie pełnomocnika z urzędu mają zwłaszcza osoby starsze, chore, gorzej wykształcone.

Warto żeby już odpowiedź na pozew sporządzał profesjonalista jeśli sąd zadziała sprawnie to jest to możliwe. Wniosek o wyznaczenie adwokata lub radcy prawnego z urzędu warto złożyć jak najszybciej po wpłynięciu pozwu do sądu, nie ma potrzeby oczekiwania na doręczenie z sądu jakichkolwiek pism. We wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego z urzędu można wskazać również konkretnego adwokata lub radcę prawnego (oczywiście za uprzednią zgodą takiej osoby) i poprosić sąd o ustanowienie pełnomocnika z urzędu konkretnie w tej osobie. Takie wskazanie nie jest dla sądu, okręgowej rady adwokackiej ani okręgowej izby radców prawnych wiążące, ale często zdarza się, że jest uwzględniane. Generalnie jednak proponowany pełnomocnik z urzędu, to powinna być osoba praktykująca na terenie apelacji, w której klient został pozwany (bardzo rzadko zdarzają się wyjątki od tej zasady).

# Pozew został złożony w sądzie – co robić ?

Po uzyskaniu informacji o złożeniu pozwu należy jak najszybciej udać się do Sądu, najlepiej wcześniej telefonicznie zamówić akta sprawy do sądowej czytelnicy akt. Rekomendujemy sfotografowanie akt sprawy w całości – fotografowanie akt odbywa się na terenie czytelnicy akt, po wypełnieniu stosownego wniosku, większość telefonów komórkowych dostępnych na rynku posiada aparaty umożliwiające wykonanie wyraźnych i czytelnych zdjęć akt sprawy. Fotografowanie akt w sądzie jest bezpłatne, natomiast w przypadku chęci uzyskania ksera np. pozwu konieczne jest uiszczenie opłaty.

Po sfotografowaniu całości akt sprawy rekomendujemy bezzwłoczne udanie się do adwokata lub radcy prawnego prowadzącego sprawę Kredytobiorców z kredytami powiązanymi z walutami obcymi.

# Co to jest nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym?

1/2

Zdarza się, że w sprawach „frankowych” wydawane są nakazy zapłaty w postępowaniu nakazowym. Sady wydają je nie tylko na podstawie wypełnianych przez bank weksli in blanco, ale również na podstawie wyciągów z ksiąg bankowych załączanych do pozwów. Naszym zdaniem praktyka wydawania przez sądy nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie samych tylko wyciągów z ksiąg bankowych jest wadliwa, niemniej jednak takie sytuacje się zdarzają i Kredytobiorcy muszą się z nimi liczyć. Częściową obronę przed tą praktyką stanowią tzw. „pisma antynakazowe” składane przez kredytobiorców do sądu, jednakże takie pismo stanowi jedynie wskazówkę dla sędziego i nie daje gwarancji, że nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym nie zostanie wydany.

Zgodnie z brzmieniem art. 491. § 1. k.p.c. „Wydając nakaz zapłaty sąd orzeka, że pozwany ma w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zaspokoić roszczenie w całości wraz z kosztami albo wnieść w tym terminie zarzuty.” Nakaz zapłaty doręcza się stronom; pozwanemu wraz z pozwem, załącznikami i pouczeniem, że sąd pominie spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w zarzutach bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W zarzutach pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości, czy w części, przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy oraz okoliczności faktyczne i dowody. Dodatkowo przy wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty należy wnieść 1000 zł opłaty sądowej.

Ten moment jest w naszej ocenie kluczowy, gdyż w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zapłaty, konsument może w zarzutach podnieść wszelkie okoliczności dotyczące stosunku podstawowego, które mają wpływ na zasadność roszczenia. Dlatego zawsze powtarzamy Klientom, że najważniejsze jest to, aby pilnować przesyłek poleconych przychodzących z Sądu, pytać na poczcie kto jest nadawcą listu oraz odbierać awizo!

Po tym terminie (dwa tygodnie od doręczenia) sąd odrzuci zarzuty, a nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie zarzutów, będzie miał skutki prawomocnego wyroku. Natomiast, w razie prawidłowego wniesienia zarzutów przewodniczący wyznacza rozprawę i zarządza doręczenie ich powodowi.

# Co to jest nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym?

2/2

Kolejnym niebezpieczeństwem jest fakt, że nakaz zapłaty wywołuje skutki prawne przed jego uprawomocnieniem, gdyż zgodnie z art. 492. § 1. k.p.c. nakaz zapłaty z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności. Kwota zasądzona nakazem wraz z wymagalnymi odsetkami stanowi sumę, której złożenie przez dłużnika na rachunek depozytowy Ministra Finansów w rozumieniu przepisów o finansach publicznych, zwany dalej „rachunkiem depozytowym Ministra Finansów”, wystarczy do zabezpieczenia.

Jeżeli pozwany konsument w terminie 2 - tygodniowym od doręczenia nakazu nie wykona zasądzonego świadczenia, a tylko wniesie zarzuty, to nakaz wydany na podstawie weksla, jest natychmiast wykonalny, a zatem jest tytułem egzekucyjnym (art. 777 § 1 pkt 1, po nadaniu mu klauzuli wykonalności podlega wykonaniu jak tytuł wykonawczy. Jednak, w razie wniesienia zarzutów sąd może na wniosek pozwanego wstrzymać wykonanie nakazu. Jednocześnie istnieje możliwość ograniczenia wykonania nakazu zapłaty na podstawie art. 492 § 2 k.p.c., które może obejmować również jego wykonanie na czas określony przez sąd, na przykład do chwili rozpoznania zarzutów od nakazu zapłaty konsument- pozwany może również złożyć wniosek o uchylenie zabezpieczenia wynikającego z wydania nakazu zapłaty na podstawie art. 742 k.p.c.

Podsumowując, w związku z faktem, że postępowanie nakazowe jest mocno uproszczone i sformalizowane konsument ma ograniczoną możliwość obrony. Musi działać w ściśle określonych prawem terminach, pamiętać o wszystkich zarzutach i narażony jest na niechybną egzekucję. Każda taka sprawa powinna być zatem monitorowana wraz z adwokatem, albo radcą prawnym. Dotyczy to zarówno „Frankowiczów”, jak i innych kredytobiorców, pożyczkodawców, konsumentów.

# Co dzieje się w przypadku niespłacania kredytu zabezpieczonego wekslem in blanco?

Zgodnie z art. 485 § 2. k.p.c. „Sąd wydaje również nakaz zapłaty przeciwko zobowiązanemu z weksla, należycie wypełnionego, którego prawdziwość i treść nie nasuwają wątpliwości. Możliwość wydania na jego podstawie nakazu zapłaty jest uzależniona od należytego wypełnienia, weksel jest bowiem papierem wartościowym ucieleśniającym wyrażoną w nim wierzitelność pieniężną. Przed wydaniem nakazu zapłaty sąd z urzędu uwzględnia formalną nieważność weksla (vide Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r. V CK 60/04), dokonuje też wykładni tekstu weksla, w szczególności co do oczywistych błędów w pisowni, łączeniu lub odmianie poszczególnych wyrazów zawartych w treści weksla.” (Tytułem przykładu można przywołać tezę uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1993 r. III CZP 7/93). Sąd Najwyższy rozstrzygnął także w uchwale 7 sędziów z dnia 30 grudnia 1993 r. III CZP 146/93, w jaki sposób weksel winien być podpisany i tak, zgodnie z wyrażonym tamże stanowiskiem „Podpis wystawcy weksla musi obejmować co najmniej nazwisko, natomiast Prawo wekslowe nie wymaga dla ważności weksla, aby podpis był czytelny. Podpis nieczytelny powinien jednak być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę.”

Niebezpieczeństwem dla konsumenta jest, że przed wydaniem nakazu zapłaty sąd nie bada materialnoprawnej podstawy żądania pozwu w taki sposób, jak w zwykłym procesie (por. M. Manowska, Postępowanie nakazowe i upominawcze, Warszawa 2001, s. 49 i n). Sąd dysponując pozwem wraz z prawidłowo wypełnionym wekslem, który jest prawidłowo podpisany, a jego treść nie nasuwa wątpliwości wyda przeciwko konsumentowi nakaz zapłaty. Do tego momentu konsument jest pozbawiony możliwości ochrony swoich praw.

Weksel jest tzw. zabezpieczeniem abstrakcyjnym jego ważność nie zależy od zobowiązania głównego - czyli w naszym przypadku umowy kredytowej. Innymi słowy, bank może dochodzić swoich roszczeń jako remitent (wierzyciel wekslowy) niezależnie od tego czy umowa kredytu jest ważna, skuteczna, przedawniona etc. Sąd wydając nakaz z weksla nie bada umowy ani żadnych innych okoliczności, patrzy tylko na weksel i sposób jego wypełnienia - w tym leży właśnie jego ogromne niebezpieczeństwo dla kredytobiorcy! Podsumowując w przypadku weksla in blanco obrona przed roszczeniami banku jest utrudniona w ten sposób, że sąd właściwie z automatu wyda nakaz w postępowaniu nakazowym, stanowiący tzw. tytuł zabezpieczenia i może być prowadzona od razu egzekucja np. zajęcie rachunku bankowego kredytobiorcy. Dodatkowo przy wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty należy wnieść 1000 zł opłaty sądowej.



# Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w obronie kredytobiorców

1/2

Warto podkreślić, że praktyka wydawania przeciwko konsumentom pozywanym przez banki (i inne instytucje działające na szeroko rozumianym rynku finansowym) nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym spotkała się z szeroką krytyką ze strony Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Mianowicie, w wyroku z dnia 13 września 2018 roku (C-176/17 - Profi Credit Polska) TSUE stwierdził, że przepis dyrektywy Rady 93/13/EWG sprzeciwia się on przepisom krajowym, pozwalającym na wydanie nakazu zapłaty opartego na wekslu własnym, który stanowi gwarancję wierzytelności powstałej z umowy kredytu konsumenckiego, w sytuacji gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie nakazu zapłaty nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków tej umowy, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw, które konsument opiera na tej dyrektywie.

Następnie, w dniu 28 listopada 2018 roku zostało wydane Postanowienie TSUE (C-632/17 - Powszechna Kasa Oszczędności (PKO) Bank Polski S.A.), wedle którego niezgodne z unijnym prawem są regulacje pozwalające na wydanie nakazu zapłaty na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych jako elemencie świadczącym o istnieniu wierzytelności wynikającej z umowy kredytu konsumenckiego, w wypadku gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie nakazu zapłaty nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków tej umowy oraz do sprawdzenia, czy zawarto w niej stosowne informacje, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw przysługujących konsumentowi.

Powyższe wyroki oznaczają, że w zgodzie z unijnym prawem (którym - z wagi na obecność Polski w Unii Europejskiej - związane są polskie władze, co więcej na sędziach spoczywa w związku z tym obowiązek tzw. proeuropejskiej wykładni prawa) sędziowie nie powinni wydawać nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym w sprawach wnoszonych przez banki przeciwko konsumentom. Niestety, w praktyce takie nakazy nadal bywają wydawane, a sprawa ich wydawania została zgłoszona do Komisji Europejskiej przez Stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu i ma być w dalszym ciągu monitorowana.

Najprawdopodobniej omówione powyżej orzeczenia TSUE nie zakończą procesu udzielania szerszej ochrony polskim konsumentom przez Trybunał Sprawiedliwości UE. W TSUE oczekują bowiem na rozpoznanie kolejne pytania prejudycjalne z Polski. Sąd Rejonowy Warszawa Praga-Południe w Warszawie zapytał TSUE, czy przepisy prawa UE takiemu unormowaniu prawa krajowego, które pozwala na zabezpieczenie wierzytelności kredytodawcy będącego przedsiębiorcą wobec kredytobiorcy będącego konsumentem za pomocą weksla własne niepełnego (in blanco). Sąd zapytał również, czy w takim przypadku sąd ma obowiązek zbadania z urzędu, czy postanowienia umowy kształtującej stosunek podstawowy dla zobowiązania wekslowego nie zawierają nieuczciwych warunków umownych, także wtedy, gdy będący powodem przedsiębiorca opiera swoje roszczenie wyłącznie na stosunku wekslowym (sprawa C-419/18 - Profi Credit Polska).

# Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w obronie kredytobiorców

2/2

Kolejne pytanie prejudycjalne z Polski, dotyczące zwiększenia poziomu ochrony prawnej konsumentów, zostało zadane przez Sąd Okręgowy w Opolu (C-483/18 - Profi Credit Polska). Sąd zapytał TSUE, czy zgodna z prawem unijnym jest sytuacja, kiedy to prawo wekslowe nie pozwala na działanie sądowni z urzędu w sytuacji, gdy ma on silne i uzasadnione przekonanie oparte na materiałach nie pochodzących od stron sprawy, że umowa stanowiąca źródło stosunku podstawowego jest przynajmniej częściowo nieważna, a powód dochodzi swojego roszczenia z weksla in blanco, pozwany zaś nie zgłasza zarzutów i zachowuje się biernie.

Wreszcie, dla ochrony prawnej kredytobiorców, również tych pozywanych przez banki, ogromne znaczenie powinno mieć rozstrzygnięcie pytania prejudycjalnego do TSUE ws. Dziubak (C-260/18). Całe pytanie prejudycjalne ogniskuje się wokół następstw stwierdzenia przez Sąd, że w zawartej przez bank z konsumentem umowie znajdują się nieuczciwe dla konsumenta zapisy, które go nie wiążą, z uwagi na kształtowanie praw i obowiązków konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami (klauzule abuzywne). Sąd Okręgowy w Warszawie zapytał TSUE o między innymi o to, czy przy obecności w umowie tzw. klauzul abuzywnych możliwe jest wypełnienie luk w umowie nie w oparciu o przepis dyspozytywny stanowiący jednoznaczne zastąpienie nieuczciwego warunku, ale w oparciu o przepisy prawa krajowego, które przewidują uzupełnienie skutków czynności prawnej wyrażonych w jej treści również przez skutki wynikające z zasad słuszności (zasad współżycia społecznego) lub ustalonych zwyczajów. W pytaniu poruszono również m.in. kwestię, czy uznanie za nieuczciwe postanowienia umownego oznacza, że możliwe jest dalsze stosowanie innych, nieobjętych zarzutem abuzywności postanowień umownych, określających główne świadczenie konsumenta, których uzgodniony przez strony kształt (wprowadzenie ich do umowy) był nierozdzielnie związany z zakwestionowanym przez konsumenta postanowieniem.

Oczekiwany w ciągu kilkunastu tygodni wyrok Trybunału w sprawie Dziubak będzie miał ogromny wpływ na rozstrzygnięcia sporów kredytobiorców z bankami. TSUE w swoim wyroku wyjaśni sądom krajów UE jak należy rozumieć konkretne przepisy prawa unijnego dotyczące m.in. kredytów „frankowych”, w konsekwencji czego sędziowie będą związani tą interpretacją i będą musieli ją stosować w praktyce. W dniu 14 maja 2019 roku przedstawiona została opinia Rzecznika Generalnego TSUE. Rzecznik Generalny stwierdził, że nieuczciwe warunki w umowie nie wiążą konsumenta, a utrwalone orzecznictwo Trybunału generalnie nie dopuszcza odstępstw od tego założenia. Stanowisko Rzecznika generalnego oznacza, że sądy nie mogą uzupełniać umowy ogólnymi przepisami prawa czy zwyczajami po wyeliminowaniu z niej nieuczciwych warunków.

# Sąd Najwyższy w obronie kredytobiorców

W najnowszym orzecznictwie po stronie kredytobiorców stanął również Sąd Najwyższy. W wyroku z dnia 24 października 2018 roku, sygn. akt II CSK 632/17, Sąd Najwyższy sprzeciwił się uzupełnianiu lok w umowie powstałych po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych. Należy jednocześnie podkreślić, że nie jest to pojedyncze orzeczenie Sadu Najwyższego, ale najprawdopodobniej kształtująca się już linia orzecznicza.

W dniu 4 kwietnia 2019 roku w Sądzie Najwyższym zapadł bowiem wyrok, sygn. akt III CSK 159/17, w którym stwierdzono, że wyeliminowanie z umowy klauzul abuzywnych dot. przeliczeń kursowych według bankowych tabel kursowych prowadzi od wyeliminowania z umowy całego mechanizmu indeksacji (nie można zatem zastąpić tabeli banku jakąś inną tabelą – podtrzymanie przez Sąd Najwyższy stanowiska w zakresie niemożliwości uzupełnienia luki). Jednocześnie, zdaniem Sądu Najwyższego po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji z umowy, strony są związane umową w pozostałym zakresie, w tym w szczególności z zachowaniem oprocentowania według stawki LIBOR. Warto dodać, że sprawa rozpatrzona przez Sąd Najwyższy 4 kwietnia dotyczyła właśnie kredytobiorców, którzy przestali spłacać raty kredytu.

Analogicznie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 9 maja 2019 roku w sprawie o sygn. akt I CSK 242/18, wskazując na konieczność wyeliminowania z umowy całego mechanizmu indeksacji do franka szwajcarskiego (tzw. odfrankowanie). Dodatkowo, Sąd Najwyższy w tym wyroku stwierdził, że fakt złożenia w aneksie przez konsumentów oświadczenia o uznaniu długu zmienia rozkład ciężaru dowodu w procesie sądowym, ale nie sprawia że dług się automatycznie dostosowuje do wysokości podanej w oświadczeniu o uznaniu długu. Kredytobiorcy mogą nadal wykazywać w procesie, że rzeczywista wysokość ich długu była inna.

Taka interpretacja Sądu Najwyższego powinna przesądzać o tym, że wysokość zadłużenia wskazywana w pozwach banków przeciwko „frankowiczom” jest niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. Po „odfrankowaniu” umowy kredytowej kredytobiorca nie miałby bowiem wobec banku zaległości (w wysokości kilku - kilkunastu rat kredytu), lecz w większości przypadków przeciwnie, znaczącą (zwykle rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych) nadpłatę na swoim kredycie. W takiej sytuacji nie może być mowy chociażby o skutecznym wypowiedzeniu umowy kredytowej i co za tym idzie o zasadności pozwu wytaczanego przeciwko kredytobiorcy.

# A co w przypadku Bankowego Tytułu Egzekucyjnego?

Bankowy Tytuł Egzekucyjny jest niezgodny z Konstytucją RP. W dniu 1 sierpnia 2016 r. wszedł w życie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 roku (sygn. akt: P 45/12), który uchylił z obowiązującego porządku prawnego przepisy art. 96 i 97 Prawa bankowego, które uprawniały banki do wystawiania Bankowych Tytułów Egzekucyjnych. Fakt ten jednak nie przesądza o tym, że „frankowicz” z wykonalnym BTE uniknie egzekucji. Co prawda, od 26 listopada 2015 roku nie można już wystawiać nowych Bankowych Tytułów Egzekucyjnych (BTE), jednak te, które wcześniej uzyskały klauzulę wykonalności, nadal pozostają w obrocie.

Kredytobiorca powinien zatem wystąpić do sądu z pozwem o pozbawienie wykonalności Bankowego Tytułu Egzekucyjnego. W sądach zapadły już liczne wyroki pozbawiające wykonalności BTE dot. „frankowiczów”. W tych sprawach BTE były bowiem wystawiane na kwoty uzyskane na skutek przeliczeń walutowych opartych o klauzule abuzywne. Klauzule te nie wiążą jednak konsumentów z mocy samego prawa, co oznacza, że kwota rzekomego zadłużenia względem banku jest nieprawidłowa. Już sam ten fakt według części sędziów uzasadnia pozbawienie wykonalności BTE.

Należy podkreślić, że w przypadku pozwów o pozbawienie wykonalności Bankowego Tytułu Egzekucyjnego istnieje realna możliwość szybkiej poprawy bieżącej sytuacji finansowej zadłużonych kredytobiorców. Mianowicie, w takiej sprawie sąd może udzielić zabezpieczenia powództwa poprzez zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Oczywiście udzielenie zabezpieczenia jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu, ale w praktyce zdarza się, że już kilka tygodni po złożeniu pozwu do sądu kredytobiorca może uzyskać zawieszenie egzekucji komorniczej i w ten sposób np. zlikwidować zajecie wynagrodzenia za pracę.

# Sprzedaż wierzytelności przez bank

Z naszej praktyki wynika, że często po wypowiedzeniu umowy banki, świadome istnienia w umowach niedozwolonych zapisów, sprzedają długi wynikające z wypowiedzianych umów kredytów hipotecznych firmom windykacyjnym i różnym funduszom sekurytyzacyjnym. Podmioty te następnie wpisują się do księgi wieczystej w miejsce banku i rozpoczynają czynności zmierzające do odzyskania należności (poprzez działania windykacyjne i wytoczenie powództwa przed sądem). W takim przypadku kredytobiorca również powinien podjąć aktywną obronę.

W naszej opinii często wątpliwości budzą podstawy wpisu nowego wierzyciela do księgi wieczystej. Co więcej, te wątpliwości zostały już kilkakrotnie podzielone przez sądy, które to sądy – jak wynika z doniesień w mediach społecznościowych – kilkakrotnie odmawiały wpisania nowych wierzycieli w miejsce Getin Banku. Oznacza to, że w wielu przypadkach zasadne i celowe może być kwestionowanie wpisu nowego wierzyciela do księgi wieczystej. Tutaj jednak kredytobiorca prowadzić musi walkę z czasem – skargę dot. wpisu do księgi wieczystej można bowiem wnieść w terminie zaledwie siedmiu dni od otrzymania zawiadomienia o wpisie z sądu wieczystoksięgowego.

Niezależnie od kwestionowania wpisu do księgi wieczystej, w przypadku wniesienia przez firmę windykacyjną czy fundusz sekurytyzacyjny pozwu, kredytobiorca nadal może bronić się wszelkimi zarzutami, jakie przysługiwały mu w stosunku do banku. Takie sprawy, dotyczące powództw funduszy sekurytyzacyjnych przeciwko „frankowiczom” toczą się już w Polsce i z naszych doświadczeń wynika, że sądy prowadzą postępowanie dowodowe w sposób analogiczny, jak w pozwach kierowanych przeciwko kredytobiorcom przez banki. Zatem „sprzedany frankowicz” w dalszym ciągu może bronić się przed sądem.

# Co dzieje się w przypadku ewentualnej porażki przed Sądem?

Z naszej praktyki wynika, że umowy indeksowane i denominowane do franka szwajcarskiego mają liczne wady prawne, wskutek czego dochodzenie przez banki roszczeń po wypowiedzeniu umów jest znacznie utrudnione. Banki coraz częściej przegrywają w procesach, które wytaczają Kredytobiorcom. Należy mieć jednak świadomość, że – pomimo tych pozytywnych tendencji – linia orzecznicza nie jest jednolita i cały czas mogą zapaść wyroki niekorzystne dla Kredytobiorców. Należy podkreślić, że nawet w takiej sytuacji nie musi to oznaczać konieczności spłacania długów do końca życia. Nawet wtedy jest nadzieja!

W naszej ocenie po ewentualnych przegranych sprawach sądowych „frankowicze” mogą zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Wniosek taki może złożyć kredytobiorca, który jest niewypłacalny. O niewypłacalności możemy mówić co do zasady wtedy, kiedy dany dłużnik nie jest w stanie spłacać swoich zobowiązań finansowych. Upadłość pozwala osobom znajdującym się w spirali zadłużenia na rozpoczęcie „nowego życia” finansowego. Co istotne, jeśli w skład majątku dłużnika wchodzi mieszkanie lub dom (przypadek zdecydowanej większości „frankowiczów”), to taka osoba nie zostanie z dnia na dzień bez możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych. Nieruchomość wprawdzie zostanie sprzedana, ale jednocześnie z masy upadłości sąd przydzieli upadłemu kwotę odpowiadającą przeciętnemu czynszowi najmu mieszkania w tej samej lub sąsiedniej miejscowości na okres od roku do dwóch lat.

# Autorki poradnika



**radca prawny Dorota Pilarczyk** - Dorota Pilarczyk to katowicka specjalistka od prawa bankowego i sporów z bankami, która pomaga w pozornie przegranych walkach i potrafi wywalczyć dla swoich Klientów pozytywny wynik. Zajmuje się również postępowaniami egzekucyjnymi. Wiedzę i wykształcenie zdobywała na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Śląskim. Doświadczenie zdobyła między innymi podczas aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach. Od 2017 roku znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów”, w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

radca prawny Dorota Pilarczyk  
biuro: ul. Dabrówki 16  
40-081 Katowice  
www: [www: www.lexnord.com](http://www.lexnord.com)  
e-mail: [kancelaria@lexnord.pl](mailto:kancelaria@lexnord.pl)  
telefon: +48 516-076-132



**radca prawny Beata Strzyżowska** - Działalność prawniczą prowadzi od przeszło 20 lat i w wąskiej specjalizacji jaką jest prawo bankowe, finansowanie i zabezpieczenia jest rozpoznawalna na polskim rynku. Dotychczas działała w innej formule – początkowo przez 15 lat pracowała w sieciowych kancelariach w Poznaniu, Warszawie i Londynie, później była dyrektorem departamentu prawnego w dużym banku komercyjnym, obecnie prowadzi własną kancelarię w Poznaniu. Posiada ogromne doświadczenie w prawie korporacyjnym, handlowym i cywilnym – dziedzinom towarzyszącym dużemu i mniejszemu biznesowi. Od 2017 roku znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów”, w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

radca prawny Beata Strzyżowska  
biuro: ul. Niegolewskich 12/7,  
60-232 Poznań  
www: [www: www.strzyzowska.com](http://www.strzyzowska.com)  
e-mail: [kancelaria@strzyzowska.com](mailto:kancelaria@strzyzowska.com)  
telefon: +48 601 17 92 92



**advokat Joanna Wędrychowska** - advokat w Izbie Adwokackiej w Warszawie, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, jak również Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i podyplomowego studium zapobiegania przestępczości gospodarczej, skarbowej i przeciwko mieniu na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie prowadzi własną kancelarię na warszawskim Ursynowie. Od ośmiu lat w swojej praktyce zawodowej skupia się głównie na procesach sądowych (cywilnych i karnych). Od 2017 roku znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów”, w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

advokat Joanna Wędrychowska  
biuro: ul. Puławska 405A,  
02-801 Warszawa  
www: [www: www.advokatwedrychowska.pl](http://www.advokatwedrychowska.pl)  
e-mail: [adw.wedrychowska@gmail.com](mailto:adw.wedrychowska@gmail.com)  
telefon: +48 601 92 14 43

# Informacje

Autorki poradnika wykonują zawód adwokata lub radcy prawnego i w swojej praktyce zawodowej prowadzą procesy sądowe związane z kredytami indeksowanymi i denominowanymi do waluty obcej. Doświadczenie zdobyte w toku procesów umożliwiło opracowanie niniejszego poradnika. Autorki wyrażają zgodę na dalsze kolportowanie poradnika w całości – tj. jego drukowanie, kopiowanie, przesyłanie za pomocą poczty elektronicznej.

Niniejszy artykuł stanowi ogólna informację prawną, aktualną na dzień 21 maja 2019 roku. Konkretnie działania podejmowane w sprawach roszczeń banków autorki rekomendują każdorazowo konsultować z profesjonalnym prawnikiem – adwokatem lub radcą prawnym.